

teatr „Anarchistka” w Studio

Trzymać nie wolno wypuścić

*** W tym przypadku – jak w anegdocie o pewnym rozkazie – decyzja zależy od tego, gdzie postawimy przecinek. Z „Anarchistką” w Teatrze Studio w Warszawie sprawa nie jest tak prosta**

Na oczach widzów dochodzi do konfrontacji dwóch wyrazistych osobowości. Dorota Landowska wciela się w lewicową aktywistkę skazaną za zbrodnię, Jadwiga Janowska-Cieślak gra urzędniczkę, która ma rozpatrzyć jej wniosek o zwolnienie warunkowe. Pierwsza

przekonuje, że przeszła wewnętrzną przemianę, że zrozumiała swoje winy. Chce zadośćuczynić za krzywdy wyrządzone w imię ideologii. Druga zadaje niewygodne pytania i brutalnie podaje w wątpliwość odpowiedzi, które otrzymuje.

W tej intelektualnej rozgrywce bohaterki spektaklu według sztuki Davida Mameta wydają się równorzędnymi rywalkami. Odwołują się do kategorii moralności, mówią o Bogu, złu, próbują nawzajem manipulować swoimi emocjami. Czy którakolwiek z nich wyjdzie z tego starcia zwycięska? A może już na to za późno...

guszp

KRZYSZTOF BIELIŃSKI

